

R E C E N Z J E

Dantiscum, Tom I, pod red. Roberta Krzywdzińskiego, wyd. Dantiscum, Pracownia Badań Archeologicznych: Gdańsk 2016, 547 ss., liczne kolorowe ilustracje.

Miasto Gdańsk traktować możemy całościowo jako wyjątkowe stanowisko archeologiczne, które z każdym wykopem przynosi nam ogrom materiału zabytkowego, ale nie tylko tego masowego, jak ceramika czy kości, lecz również zabytków wydzielonych — plakiety pielgrzymie, żetony, liczmany czy numizmaty. Nic więc dziwnego, że wszystkie placówki kultury działające na terenie miasta starają się publikować efekty swoich prac wykopaliskowych, w tym liczne monety — dobrym przykładem może być Muzeum Archeologiczne w Gdańsku¹ oraz Muzeum Historyczne Miasta Gdańska².

¹ Zarówno w czasopiśmie wydawanym przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku — *Pomorania Antiqua* — jak i w specjalnej serii wydawniczej — *Archeologia Gdańska* — publikowanych jest wiele monet z ratowniczych badań prowadzonych przez Muzeum. Kwintesencją tych działań jest monograficzne opracowanie ponad 1900 numizmatów — B. Paszkiewicz, *Moneta w dawnych Gdańsku. Badania archeologiczne w latach 1997–2009*, *Archeologia Gdańska*, tom VI, Monografia 1, Gdańsk 2013.

² Muzeum Historycznego Miasta Gdańska wraz z Instytutem Archeologii i Etnologii

W 2016 roku do wspomnianych wyżej placówek dołączyła prywatna pracownia badań archeologicznych — Dantiscum z siedzibą w Gdańsku — która własnym sumptem opublikowała i oddała do rąk czytelników monograficzne opracowanie wyników badań archeologicznych z 2011 r. przy ul. Chmielnej 73-74 w Gdańsku, na obszarze Wyspy Spichrzów. Opracowanie zawiera 17 rozdziałów, z których pierwszy porusza temat analizy przestrzenno-funkcjonalnej archeologicznych reliktyw zagospodarowania południowej części Wyspy Spichrzów, a każdy następny traktuje na temat osobnej kategorii zabytków. Wszystkie rozdziały są bogato ilustrowane zdjęciami zabytków oraz rycinami, które przedstawiają przedmioty analogiczne do tych pozyskanych podczas badań. Drugi rozdział monografii poświęcony jest plakietom pielgrzymim (s. 77–102), trzeci monetom (s. 103–138), czwarty liczmanom (s. 139–150), piąty odważnikom (s. 151–162), szósty wagom i odważnikom (s. 163–170), siódmy plombom

w Gdańsku w 2015 r. opublikowało wyniki badań dwóch sezonów badawczych Twierdzy Wisłoujście w Gdańsku, gdzie opublikowano również monety, liczmany i żetony odkryte podczas tych badań — P. Milejski, *Numizmaty*, [w:] *Gdańsk. Twierdza Wisłoujście. Badania archeologiczno-architektoniczne w latach 2013–2014*, red. J. Dąbał, K. Krawczyk, T. Widorski, Gdańsk 2015, s. 373–388.

towarowym (s. 171–218), ósmy żetonom ołowianym (s. 219–234), dziewiąty traktuje na temat pióra-ołówka odnalezionego podczas badań (s. 235–240), w dziesiątym omówiono elementy opraw książkowych, stilusy oraz futerały na tabliczki woskowe (s. 241–266), w jedenastym sprzączki (s. 267–334), w dwunastym okucia końca pasa (s. 335–356), w trzynastym przedmioty związane z oświetleniem wnętrza (s. 357–376), w czternastym noże (377–454), w piętnastym zabawki (s. 455–472), w szesnastym narzędzia (s. 473–514), a ostatni, siedemnasty kaflom piecowym (s. 515–547). Wszystkie rozdziały zaopatrzone są w bibliografię, a zakończone są krótkim streszczeniem w języku angielskim.

Układ poszczególnych części opracowania jest analogiczny, rozdziały poświęcone konkretnym rodzajom zabytków rozpoczynają się komentarzem omawiającym materiał zabytkowy, a następnie przedstawiony jest pełny katalog ze szczegółowym datowaniem, z danymi metrycznymi oraz fotografią każdego obiektu. Rzadko spotyka się przedstawienie zdjęć wszystkich zabytków każdego typu, z reguły w monografiach stanowisk przedstawiana jest dokumentacja fotograficzna tylko subiektywnie najciekawszych zabytków. W przypadku *Dantiscum* T. 1 zaprezentowano wszystkie plakiety pielgrzymie (62 egzemplarze), sprzączki od pasa (223 egzemplarze) czy noże (131 egzemplarze). Całość opracowania należy ocenić jako wyczerpujące i bardzo dobrze przygotowane merytorycznie. Średniowieczny Gdańsk jest przedmiotem badań od wielu lat, a coraz to nowe wykopaliska przynoszą wiadomości na temat historii miasta w wiekach średnich. Recenzentem wydawniczym publikacji był znakomity specjalista od archeologii miejskiej średniowiecza oraz czasów nowożytnych, Jerzy Piekalski z Instytutu

Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, co zagwarantowało zwłaszcza poprawność analizy przestrzenno-funkcjonalnej relikwów zagospodarowania badanej części Wyspy Spichrzów. W niniejszej recenzji omówionych zostanie sześć rozdziałów, poświęconych: monetom, liczmanom, odważnikom, wagom, plombom oraz ołowianym żetonom.

Pierwszy z tych rozdziałów, autorstwa Jarosława Dutkowskiego, poświęcony jest numizmatom odnalezionym podczas badań archeologicznych przy ul. Chmielnej 73-74 (s. 103–138). Monety z pierwszego etapu badań tego stanowiska, które prowadzone były z ramienia Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, zostały opracowane i opublikowane przez Borysa Paszkiewicza³. Pierwsza część prac przyniosła 151 monet i kolejne 63 obiekty zakwalifikowane jako liczmany i żetony. Drugi etap prac obfitował w więcej znalezisk — pozyskano 174 monety. Rozdział dzieli się na siedmiostronicowy komentarz numizmatyczny oraz 29-stronicowy katalog. Wszystkie monety pozyskane podczas badań to znaleziska pojedyncze, które zostały przez Autora podzielone na dwie zasadnicze grupy — monety chronologicznie zbieżne z początkami zagospodarowania południowej części Wyspy Spichrzów i monety późniejsze, które trafiły w to miejsce wraz z przywożoną ziemią używaną do niwelacji terenu. Najstarszą monetą całego zbioru jest, jak pisze Autor, „glipping Eryka Duńskiego (1259–1286) lub jego naśladownictwo z okresu bezkrólewia” (s. 103). W katalogu (nr 134) dodana jest data wybita monety — „po 1286 roku” — która zbieżna jest z datą śmierci tego władcy, a przecież nie jest to moneta pośmiertna. Od razu widzimy, że w opis wkraść się błąd, na dodatek nie jeden. Faktycznie jest to moneta duńska, ale o nominale penninga (denara), a nie

³ Paszkiewicz 2013, s. 178–202.

„glippinga” (*sic!*), ponieważ jest to przydomek władcy, za rządów którego numizmat ten został wybity — Eryka V Glippinga (1259–1286). Penning ten pochodzi z emisji biskupiej — biskupa Esgera (1246–1273) lub Tygena (1273–1288) — z lat 1259–1286, a wybity został w mennicy w Ribe (typ Mansfeld-Büllner 222-226⁴). Interpretacja obecności tej monety na stanowisku wydaje się być jednak poprawna, ponieważ chronologia jej jest wcześniejsza niż najstarsza zabudowa rozpoznana na stanowisku. Trafiła zatem ona tam wtórnie. Pozostałe monety średniowieczne — pochodzące z XIV i XV w. — emitowane były przez Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie. Obecne są zarówno monety brakteatowe, jak i wprowadzone po reformie Winrycha von Kniprode (1351–1382) firchenty oraz szelągi. Następnie opisywane są brakteaty i szelągi wybijane tuż po bitwie pod Grunwaldem, które — jak słusznie zauważa Autor — bite były ze srebra niskiej próby. Następnie opisywane są znaleziska datowane na 2. połowę XV w., czyli złe szelągi Kazimierza IV Jagiellończyka wybijane w Gdańsku, złe szelągi elbląskie tego same władcy oraz niskopróbne szelągi mistrza Marcina Truchsessa von Wetzhausen (a nie Michała Truchsessa, jak pisze Jarosław Dutkowski). Jak słusznie zauważa Autor, na Wyspie Spichrzów najczęściej odkrywane są złe szelągi gdańskie Kazimierza IV Jagiellończyka (1447–1492), a dalej fałszywe monety krzyżackie i gdańskie datowane na XV w. Na omawianym stanowisku występują rzadkie szelągi elbląskie króla Kazimierza, którym towarzyszą bardzo popularne fenigi brakteatowe bite w tej samej mennicy. Ciekawym, dobrze zidentyfikowanym zabytkiem jest klipa groszowa Albrechta (1511–1525) z ok. 1521 r. (nr kat. 55). Na stanowisku odno-

towano również monety koronne wybite przed reformą Zygmunta I (1507–1548) — półgrosze Kazimierza IV, Jana Olbrachta (1492–1501) oraz Zygmunta I. Ciekawe jest wystąpienie półgrosza litewskiego Aleksandra Jagiellończyka (1492–1506). Oprócz monet koronnych i pruskich na omawianym stanowisku występuje spora ilość średniowiecznej monety obcej, co jest odzwierciedleniem kontaktów handlowych Gdańska — jak słusznie zauważa Dutkowski. W opracowaniu zostały one podzielone na dwie grupy — monety bilonowe i monety miedziane. Dutkowski wymienia monety skandynawskie, niderlandzkie, hiszpańskie, portugalskie i flandryjskie. Obok drobnych monet obcych występują także grube monety, które napłynęły do Gdańska wraz z handlarzami i żeglarzami. Najcenniejszą monetą tego okresu jest podwójny grosz flandryjski (Autor używa terminu „podwójny groot”) Filipa II Śmiałego (1384–1404), którego legendy zostały przez Autora dobrze odczytane. Jednak z niewiadomych powodów zarówno w tekście, jak i w katalogu, jako emitent tej monety wpisany jest Ludwik (nr kat. 145). Obok tego numizmatu zidentyfikowano również ćwierćgrosz (Autor używa terminu „¼ groł”) Alberta I Bawarskiego (1389–1404), wybity dla Holandii (nr kat. 146). Gdy Autor wspomina o groszu flandryjskim i porównuje jego wagę oraz siłę nabywczą, omyłkowo podaje numer katalogowy ćwierćgrosza holenderskiego (146), a nie numer wspomnianego podwójnego grosza flandryjskiego Filipa II (nr kat. 145). Ciekawym numizmatem odnalezionym podczas badań jest postulat wybity w arcybiskupstwie kolońskim, po 1470 r., w mennicy w Deutz (miejsca wybitcia Dutkowski niestety nie zidentyfikował) za czasów arcybiskupa Ruprechta z Palatynatu (1463–1480). Moneta ta, wyjątkowa na stanowisku gdańskim, nie jest monetą peł-

⁴ Mansfeld-Büllner 1887.

nowartościową. Trzeba zauważyć, że mimo iż jest to oficjalna emisja kolońska, to ma ona znacznie zaniżoną próbę, jedynie do 12 karatów⁵. Okres nowożytny na stanowisku Chmielna 73-74 reprezentowany jest przez monetę drobną — denarową i szelężną. Do końca XVII w. dominuje moneta pruska, a od XVIII w. rynek zaczynają przejmować drobne monety miast pruskich — Elbląga, Gdańska i Torunia. Rozdział zakończony jest ogólnymi uwagami na temat monety fałszywej. W rozdziale zabrakło rozwinięcia reform i ordynacji menniczych wielkich mistrzów Winrycha von Knipode oraz Michała Kűchmeistera (nie każdy czytelnik zna założenia wspomnianych dokumentów). Do uwag ogólnych na temat komentarza do znalezisk należy zauważyć, że w przypisach brakuje czasami podania konkretnej strony, z której zaczerpnięte były informacje. Dodatkowo pojawiają się przekręcenia przydomków władców lub mylenie ich imion co może wprowadzić w błąd czytelnika; ponadto wskazane by było podawać daty panowania przy władcach w miejscu, gdzie pierwszy raz dana osoba wymieniona jest w tekście.

Przejdźmy teraz do głównej części opracowania numizmatów — czyli do katalogu — który budzi najczęściej wątpliwości i uwag. Zaczniemy od tego, że nie wiadomo, według jakiego klucza i w jakim porządku układany był katalog (!). Standardem w opracowaniach numizmatycznych jest kolejność — kraj/miasto w porządku alfabetycznym, emitent, nominał, datowanie, mennica. Tu zestawienie rozpoczynają różne brakteaty krzyżackie z XV w., następnie widzimy firchenty oraz szereg szelągów (czyli monet z 2. połowy XIV i XV w.), następnie mamy krzyżacką klipę groszową Albrechta, datowaną na ok. 1521 r. Po tych zabytkach następują fałszywe monety

krzyżackie. Kolejno mamy monety gdańskie, elbląskie i toruńskie Kazimierza IV Jagiellończyka (lub jego następców), a na końcu ich fałszerstwa. Po tych artefaktach wymienione są monety polskie, żeby znowu wrócić do monet gdańskich i elbląskich ale wybitych już za czasów Zygmunta I oraz Zygmunta II Augusta (1548–1572). W tej części katalogu, jakkolwiek kolejność jest mało zrozumiała, to zachowuje jakąś ciągłość, natomiast od numeru katalogowego 105 do samego końca kolejność jest całkowicie przypadkowa. Monety nie są ułożone ani alfabetycznie według krajów, ani też chronologicznie według dat wybijania. Drugim poważnym zarzutem jest brak podania analogii katalogowej do wszystkich monet. Zdajemy sobie sprawę, że ustalenie konkretnej analogii czasami jest niemożliwe, ale niepodawanie żadnych odniesień do literatury, jest błędne. Tak samo nie wygląda dobrze przypisywanie denarów koronnych oraz szelągów gdańskich i elbląskich Kazimierza IV tylko do katalogu Kopickiego⁶ w przypadku, gdy posiadamy dokładne typologie tych monet stworzone przez Stanisławę Kubiak⁷. Następnie nie wiadomo, z jakiego względu Dutkowski przy omawianiu brakteatów krzyżackich oraz pruskich nie korzysta z najnowszej typologii, którą ułożył Borys Paszkiewicz (*Brakteaty — pieniądz średniowiecznych Prus*, Wrocław 2009), a która używana jest w każdej części Europy, w której występują te monety — przynajmniej od Helsinek po Pragę. Oznacza to również poważne

⁶ Kopicki 1995.

⁷ Do monet bitych przez pierwszych Jagiellonów: S. Kubiak, *Monety pierwszych Jagiellonów (1386–1444)*, Wrocław 1970; natomiast do szelągów: S. Kubiak, *Monety i stosunki monetarne w Prusach Królewskich w 2 połowie XV wieku*, Warszawa 1986. Ta ostatnia praca widnieje w bibliografii — ale zapisany tytuł jest niepełny.

⁵ Paszkiewicz 2014, s. 49–51.

błędy w datowaniu monet, które musiały zaburzyć interpretację archeologiczną. Do monet pruskich nie jest używany podstawowy katalog Emila Bahrfeldta (*Die Münzen- und Medailen- Sammlung in der Marienburg*, t. I–VII, Danzig-Königsberg 1901–1929), do śląskich monet trzykraccarowych Autor nie używa najnowszego katalogu Dariusza Ejzenharta i Ryszarda Millera (*Monety 3-kraccarowe z mennic śląskich*, Wrocław 2012), do denarów pomorskich (*Vinkenaug*) nie używany jest klasyk gatunku Hermann Danneberg (*Münzgeschichte Pommerns im Mittelalter*, Berlin 1893). Wszystkie te braki bardzo zubażają katalog, a czytelnik ma wrażenie, że Autor ograniczał się do najbardziej ogólnych i generalnie źle skonstruowanych katalogów monet (Kopicki 1995 oraz zwłaszcza Neumann 1995). Do ogólnych uwag do całego katalogu dodajmy brak pomiarów średnic omawianych monet, które bardzo często są pomocne w dalszych analizach, a podawana waga jest tylko do dwóch miejsc po przecinku.

Przejdźmy teraz do uwag do konkretnych numerów katalogowych, pomijając te, które zostały już wymienione wyżej. Nr kat. 1 to brakteat typu *Krzyż łaciński* (ok. 1317/18–1327/8). Nr 2 to brakteat *Tarcza z krzyżem I* (ok. 1307/8–1317/18; Autor datuje po 1414). Przy nr kat. 12 przy opisie rysunku awersu widnieje znak zapytania, który naszym zdaniem jest niepotrzebny — w polu wyraźnie widnieje orzeł. Następnie przy numerze 20 bylibyśmy skłonni, po analizie zdjęcia, uznać, że moneta została podwójnie wybita albo nawet przebita tym samym stemplem, co nie zostało odnotowane w katalogu. Nr 22 to *Orzeł I* (1391–1414). Nr 23 to brakteat Zakonu Krzyżackiego w Inflantach z początku XVI w. (Haljak 2010, nr 134). Nr 24 to brakteat dolnołużycki z przełomu XV/XVI w. (Paszkiwicz 2009, nr E11.2).

W numerach katalogowych 25 do 53, 63 do 78 oraz 93 do 101 postanowiono wstawić specjalnie przygotowaną czcionkę z liternictwem gotyckim, jakie występuje w legendach otokowych szelągów krzyżackich oraz szelągów gdańskich i elbląskich z 2. połowy XV oraz 1. połowy XVI wieku. Sam pomysł był bardzo dobry i przydatny przy wielości odmian liternictwa a także znaczków międzywyrazowych na omawianych monetach. Jednak czcionka nie została wstawiona prawidłowo, a w niektórych miejscach nie została wprowadzona w ogóle. Powoduje to liczne błędy i nieporozumienia, które utrudniają odczytanie legend awersu i rewersu konkretnej monety (skrajne przypadki to nr kat. 33 lub nr kat. 50). Uważamy, że warto starannie przejrzeć dzieło przed jego drukiem, a w przypadku problemów ze wstawieniem specjalnej czcionki zostać przy tradycyjnej wersji wordowskiej. Przy omawianych monetach ze specjalną czcionką warto również zwrócić uwagę na numery 34, 35, 36, 40 oraz 43 — wszystkie to szelągi wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera (1414–1422) z krótkim i długim krzyżem — rozpoznanie ich jest prawidłowe, zastanawia jednak dlaczego w każdym z tych przypadków Autor w legendzie awersu czyta „MIhAEL” zamiast MICHACL, zapominając za każdym razem o literze „C” przed minuskułową literą „h” w imieniu wielkiego mistrza. Moneta nr kat. 42 to szeląg Pawła von Rusdorfa, nie Michała (widać na zdjęciu literę V z imienia mistrza). Nr 56, z nieodczytanym imieniem mistrza, to szeląg Michała. Moneta nr 59 nie mogła być fałszywym „goldguldenem”, jak przypuszcza Autor, jeśli awers i rewers dość wiernie naśladują dobre szelągi Kuchmeistera wraz z imieniem „Michael”. Moneta nr 86 została uznana za fałszerstwo na podstawie „niezrozumiałych napisów”, na zdjęciu widać jednak wyraźne

KASIMI... po jednej i MONE... po drugiej stronie. Nr 89, zaprezentowany jako „falszerstwo szeląga krzyżackiego i gdańskiego” to dobrze zachowany zły szeląg Jana von Tiefen ze śladem ciekawego przebiccia na Rv. Pod numerem 107 kryje się trojak koronny Zygmunta III, którego data z niewiadomych powodów została przez Autora rozpoznana jako „162”, gdy dokładnie widzimy na zdjęciu rewersu datę 1622. Moneta o numerze 110, mimo że obie jej strony zostały dobrze opisane, nawet monogram widniejący na rewersie został prawidłowo rozwinięty jako *Georg Wilhelm*, czyli Jerzy Wilhelm (1620–1640), to już w nagłówku została przyporządkowana do Fryderyka Wilhelma. Przy numerze 113 według najnowszych ustaleń opis winien wyglądać tak: Pomorze, Kamień, biskupstwo, władca nierozpoznany, denar, 1. dekada XV w. — a nie tak, jak to prezentuje Autor. Tak samo niezrozumiały jest dopisek „być może falszerstwo z epoki?” — moneta niczym nie różni się od innych z oficjalnej emisji, a jej miedziany kolor spowodowany jest słabym, bilonowym srebrem, z którego jest wykonana. Na monecie nr 114, mimo że zdaniem Autora jest „napis nieczytelny”, można przeczytać *MONETA SVNDENSI* i *DEVS ID DOMINE TV*. Jej atrybucja do Strzałowa jest prawidłowa, brakuje tylko nominału — mimo niezbyt wyraźnego i nieco zmniejszonego zdjęcia przypuszczamy, że jest to wczesny witten (Dannenberg 1893, nr 259, 259a-c), moneta w Gdańsku dość wyjątkowa. Przy nr kat. 118, 119, 122, 123, 124, 125, 126, 127 i 128 musiał nastąpić błąd przy wstawianiu znaczka rozpoczynającego legendę rewersu, bo zamiast symbolu pięciopłatkowej rozety wstawiono symbol średnicy. Przy monetach pruskich, od nr 120 do nr 128, można by się pokusić o rozwinięcia inicjałów występujących na monetach: SD (Siegmund Dannies); CG

(Caspar Geelhaar) i CS (Christian Schirmer). W przypadku monety nr kat. 120 notujemy kolejny rozdzwitek między tym, co jest napisane w nagłówku monety, a tym, co jest rozczytane w rewersie. Chodzi mianowicie o rok wybiccia monety — w nagłówku napisany jest rok 1685, natomiast w rozpisany rewersie widnieje data 1695. Na szczęście z pomocą przychodzi zdjęcie owej monety, na którym widać, że prawidłowy rok to 1695. W przypadku monety o nr kat. 128 widzimy jeszcze dziwniejszą pomyłkę związaną z datą, w nagłówku monety czytamy „1738?”, natomiast w legendzie rewersu Autor pisze „1734”. Tym razem stan zachowania monety nie pozwala na sprawdzenie daty na zdjęciu. Monogram cesarzowej Elżbiety na monecie nr 129 jest błędnie rozwiązany. Moneta o nr kat. 130 nie ma rozpoznanego nominału — jest to artig. Nr 131 to szeląg ryski, a nie moneta Zakonu Kawalerów Mieczowych, emitent i data są poprawne (Mrowiński 1996, nr 153). Na pewno źle rozpoznana jest moneta nr 133, ale wskazując niezgodność między opisywanym „orłem brandenburskim” a przypisaniem monety — jako fałszywej — mistrzowi inflanckiemu Henrykowi von Galen, nie możemy na zdjęciu rozemnić legendy, choć widać, że na monecie jest całkiem wyraźna. O błędnym rozpoznaniu emitenta i nominału monety o nr 134 pisaliśmy wcześniej. Na monecie nr 136, bardzo ciekawej hiszpańskiej blance, napisy — wbrew Autorowi — są dobrze czytelne, a monogram królowej Izabeli I to *Y*, nie *V*. W przypadku nr 137 wszystko jest poprawnie zidentyfikowane i przyporządkowane, zastanawia jednak, dlaczego Autor napisał „trzy krajcary — 1 groschen”, zamiast po polsku — trzy krajcary = 1 grosz. W opisie rewersu dwa razy opisany jest nominał, który widnieje w otoku w postaci cyfry 3 wpisanej w nawias — raz wspomniany jest przy

dacie, a drugi raz na końcu rozpisania legendy, a podobnie powtórzono datę. Takie powielanie informacji w opisie jednej monety dezinformuje czytelnika i wprowadza zamęt. Można było za to podać mennicę, w której owa moneta została wybita — Monachium. W przypadku monety nr 139 zdjęcie rewersu jest do góry nogami. Analogię do brakteatu nr 144 znajdziemy w składzie skarbu z Luborazu na Dolnych Łużycach (Archiv für Bracteatenkunde III, Taf. 31, nr 20). Numery 145 i 146 omawiane były wyżej, dlatego od razu przejdziemy do nr 152. W tym przypadku błędnie określony został nominał — zamiast, jak pisze Autor, „fyrk”, mamy do czynienia z monetą o nominale ½ öre. Król Jan III (1569–1592) zmarł w 1592 r., w związku z czym możemy zawęzić datowanie naszej monety do lat 1590–1592. Moneta nr 153 to oczywiście szeląg ryski Gustawa II Adolfa (1611–1632), króla Szwecji. Nie wiedzieć, czemu Dutkowski przy nominale — szeląg — stawia znak zapytania. Na rewersie wyraźnie widzimy legendę rozpoczynającą się od SOLIDVS, co w nowożytnych źródłach oznacza szeląg. Widać nawet datę [16]28, mimo że rewers tej monety przedstawiony jest do góry nogami. W przypadku monety 154 również mamy do czynienia z szelągiem ryskim, więc i tu znak zapytania przy nominale jest niepotrzebny. Ostatnią monetą, która została źle określona, a jesteśmy w stanie poprawnie określić jej atrybucję i proveniencję, jest numizmat o nr kat. 156. Jarosław Dutkowski pisze: „Skandynawia (Dania?, Szwecja?); Aw: napisy nieczytelne, pod koroną gotycka litera b; Rw: ...NOM..., w obwódce perełkowej krzyż prosty”. Jest to moneta duńska Eryka VII Pomorskiego (1396–1439), szterling miedziany (*kobbersterling*), z ok. 1422 r. Wybity mógł zostać w mennicy w Næstved, Lund, Odense lub

Randers, przy czym krój gotyckiej litery E pod koroną na awersie wskazywałby raczej na Næstved. Na terenie Gdańska odkryto sporo takich monet, m.in. podczas badań Twierdzy Wisolujście⁸. Dalej następują monety całkiem nieokreślone, jednak zdjęcia pozwalają nam nieco je oświetlić. Na monecie nr 157 widać monogram Gustawa II Adolfa. Moneta nr 169 to polski denar Kazimierza Jagiellończyka. Moneta o nr 171, którą Autor opisał tylko jako „Szeląg?, XVIII w.”, jest oczywiście pruskim szelągiem króla Fryderyka I. Numizmat pod nr 173 to halierz Saksonii Koberg-Saalfeld z 1. połowy XVIII w. — na monecie chyba nawet da się jeszcze przeczytać datę. Pozostałe monety zostaną w dalszym ciągu nieokreślone, ale możliwe, że bezpośrednie zapoznanie się z materiałem zabytkowym pozwoliłoby na lepsze zidentyfikowanie monet z ul. Chmielnej 73-74.

Kolejnym rozdziałem, który omówimy dokładniej, jest część — również autorstwa Jarosława Dutkowskiego — opisująca liczmany (s. 139–150). Podczas badań odkryto 32 liczmany. W większości są to wyroby norymberskie, ale należy zaobserwować znaczny odsetek produktów francuskich (prawie 20% całości). Chronologia tych obiektów zaczyna się w średniowieczu (XIV–XV w.), a kończy się na XVIII w. Słusznie zauważa Autor, że trudne jest datowanie francuskich liczmanów średniowiecznych, które naśladowane są w XVI w. w pracowniach norymberskich. Dutkowski wspomina o grupie liczmanów, których całe pole zajmują inicjały — mają one mieć nr kat. 22, 26 i 27 — jednak wymienione przez Autora liczmany nie mają wypełnionego całego pola inicjałem lub inicjałami, a jedynie małe litery, które są znakami producentów (o czym wspomina sam Autor na kolejnej stronie). Jedyne liczman, którego pole wypełnione jest literą, to liczman

⁸ Milejski 2015, s. 381, nr kat. 2.

o numerze 11, który ma na stronie awersu ukoronowaną literę *M*. Autor dosyć obszernie objaśnia zastosowanie i funkcję tych obiektów monetopodobnych, sposób ich użycia na abakusie, jak i przedstawienia obecne na obu stronach zabytku. Na stronie 141, przy przypisie wewnątrztekstowym, nastąpiła pomyłka roku wydania monografii Borysa Paszkiewicza — książka pt. *Moneta w dawnym Gdańsku...* opublikowana została w 2013 r. — a nie, jak dwukrotnie napisano, w roku 2014. Jeżeli jesteśmy już przy przypisach bibliograficznych, uważamy, że stanowczo za mało jest ich w tym rozdziale. Wiele zawartych informacji w tym miejscu jest bardzo ciekawych i czytelnik chciałby wiedzieć, skąd Autor zaczerpnął wiedzę na ten czy inny temat, jednak poskąpiono tej wiadomości. Nawet gdy zamieszczono przypis, tak jak w rozdziale o numizmatach, z reguły nie podano konkretnej strony, z której czerpano informacje. Należy jednak zauważyć, że komentarz o liczmanach jest dużo bardziej wyczerpujący niż o monetach, tak że osoba nie zaznajomiona z tematyką zorientowałaby się, jakim typem obiektów są *rechenpfennigi*. Postulat badawczy, jaki stawia Dutkowski na koniec komentarza do katalogu, jest godny podjęcia, a interdyscyplinarne badania nad liczmanami mogłyby zaowocować monograficznym opracowaniem tego typu przedmiotów.

Tak samo, jak w przypadku monet, układ liczmanów w katalogu jest przypadkowy. Nie są one pogrupowane ani według miejsca produkcji ani według chronologii. Sekwencję otwierają najciekawsze w całym zestawie produkty francuskie, następnie mamy szereg liczmanów norymberskich. Z niewiadomych jednak powodów tylko przy niektórych liczmanach z warsztatów norymberskich jest dołączona informacja o miejscu produkcji (brak jej np. przy nr kat. 7, 12, 14 czy 17). Plusem jest poda-

nie średnicy każdego krążka, co niestety zostało pominięte w przypadku monet.

W rozdziale o numizmatach Autor pisze o sobie i swoich wcześniejszych dokonaniach na polu numizmatyki w trzeciej osobie liczby pojedynczej, natomiast w rozdziale o liczmanach już w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Zdajemy sobie sprawę, że są to dwie osobne części pracy, ale powoduje to jednak zaburzenie narracji. Niezaprzeczalnym plusem obu części są zdjęcia wszystkich odkrytych zabytków, nawet jeśli niektóre przedstawione są do góry nogami.

Przejdźmy teraz do kolejnego rozdziału, autorstwa Tomasza Maćkowskiego, na temat odnalezionych podczas badań Wyspy Spichrzów odważników, których jest 21 (s. 151–162). W katalogu zostały one podzielone na kilka grup — odważniki kramarskie, odważniki kubeczkowe (bankierskie-aptekarskie), odważniki aptekarskie-jubilerskie, odważniki monetarne, gdański odważnik przeliczeniowy oraz odważnik współczesny. Taki podział nie budzi zastrzeżeń, dodatkowo w komentarzu do katalogu Autor dokładnie przedstawia skomplikowane rachunki, wagi poszczególnych grzywien (krakowskiej, chełmińskiej, kolońskiej etc.) oraz nietatwe przeliczenia jednych wartości na drugie w różnych systemach wagowych. Dodatkowo, co bardzo ciekawe, rozdział dostarcza nam wiadomości na temat podziału chełmińskiej grzywny monetarnej, podziału funta oraz podziału uncji trojańskiej. Wszystkie podane informacje zaopatrzone są w literaturę, nierzadko są to pozycje z XIX w., które wzbogacają merytorycznie rozdział dotyczący tak rzadko publikowanej grupy zabytków. Katalog wykonany jest poprawnie, według wyżej wspomnianych grup odważników. Każdy odważnik jest dokładnie scharakteryzowany: podano zarówno dane metryczne jak i wszelkie obecne na

nim przedstawienia i nacięcia. Dodatkowo podany mamy surowiec, z którego został wykonany, oraz chronologię i rozpoznanie, do czego konkretnie dany odważnik mógł służyć. Przy każdym opisie załączono zdjęcie omawianego artefaktu.

Następny rozdział autorstwa Tomasza Maćkowskiego przynosi nam informacje na temat wag i odważników odnalezionych na stanowisku przy ulicy Chmielnej 73-74 (s. 163–170). Jest to jedna z nielicznych prób opublikowania tego typu dosyć rzadkich zabytków w materiale archeologicznym, dlatego sam fakt podjęcia takiego tematu już zasługuje na uznanie. Elementy wag i szalek odnalezione w trakcie prac Autor datuje na XV–XVII w. Rozdział zaopatrzonej jest w komentarz wzbogacony ukazaniem wag na obrazie, płycie nagrobnej czy na reliefie. Łącznie odnaleziono jedno jarzemko wagi, trzy szalki monetarne oraz pojemnik na składaną wagę i odważniki. Wszystkie zabytki zostały umieszczone w katalogu, gdzie opisano dokładnie ich wymiary oraz wygląd. Wszystkie szalki zaopatrzone są w punce ze znakiem wytwórcy, jednak Autorowi nie udało się rozpoznać dzięki nim proveniencji zabytków. Analizowany rozdział razem z poprzedzającym go o odważnikach (m.in. monetarnych) tworzą bardzo ciekawą część całej monografii; zabytki tych dwóch grup bardzo rzadko są publikowane, przez co trzeba docenić tom I serii *Dantiscum*.

Kolejną grupą zabytków opisaną przez Tomasza Maćkowskiego są plomby towarowe (s. 171–218), których odnaleziono aż 186 sztuk. Na początku Autor wyjaśnia średniowieczną genezę i zastosowanie plomb. Miało to związek przede wszystkim z handlem tekstyliami. Plomby używane były przede wszystkim, jak słusznie zauważa Autor na początku swojego wywodu, do urzędowej weryfikacji jakości danych

dóbr. Następnie omówiona zostaje konkurencja między miastami hanzeatyckimi a angielskimi i holenderskimi w walce o klienta i prym w handlu dalekomorskim. Zwyczaj kontroli jakości i znakowania towarów spełniających odpowiednie warunki w Holandii i Anglii ma metrykę XIII-wieczną. Odnalezione podczas badań plomby o metryce średniowiecznej według Maćkowskiego potwierdzają tezy historyków, że do Gdańska trafiały głównie sukna średniej jakości, które pochodziły z mniejszych ośrodków flandryjskich. Natomiast z XV i XVI w. pochodzą plomby holenderskie z Lejdy i Amsterdamu. W 2. połowie XVI w. dominującą rolę zaczynają odgrywać plomby angielskie, a następnie te produkowane w Augsburgu. Spotykamy jednak również nowożytnie plomby produkowane na Dolnym Śląsku — Lwówek Śląski, Rychbach (dziś Dzierżoniów), Żagań — czy z górnołużyckiej Żytawy. Ale i sam Gdańsk od XV–XVI w. zaczął poważnie zajmować się produkcją tekstylną, co ma odzwierciedlenie w znaleziskach plomb lokalnego warsztatu. Autor zwraca uwagę na podstawowy podział plomb — duże wyroby z herbem miasta lub kraju nazywane są z reguły *pieczęciami ołowianymi*, natomiast plomby osób prywatnych określa się jako *znaki w ołowiu*. Wyróżnionych zostaje dziewięć form plomb towarowych, jednak, co słusznie zauważa Autor, brakuje typologii tego rodzaju zabytków. Następnie przybliżona jest technologia i rodzaje zapinania i zabezpieczania towarów plombami, które z reguły składały się z dwóch „dysków-tarczek”. Identyfikacja plomb, według Maćkowskiego, staje się łatwiejsza po podziale na trzy główne grupy — pieczęcie urzędowe-instytucjonalne; plomby osobiste (znaki mistrzów cechowych oraz własnościowe kupieckie); własnościowe plomby spółek i kompanii handlowych. Podział ten wydaje się być

uzasadniony i akceptowalny, a w praktyce rzeczywiście może ułatwić klasyfikację tego rodzaju zabytków. W wielu miejscach Autor podkreśla braki w literaturze przedmiotu, co pokazuje nakład pracy autora nad omawianym materiałem. Komentarz do odnalezionych zabytków zakończony jest krytycznymi uwagami na temat stanu wiedzy, a także możliwościami datowania i rozpoznania plomb. Katalog zabytków skonstruowany jest analogicznie do pozostałych — każdy zabytek omówiony jest osobno, zaopatrzone jest w zdjęcie lub zdjęcia (jeżeli dwie części plomby zostały odnalezione), średnica, opis konstrukcji, opis przedstawienia na dysku oraz chronologię i rozpoznanie. Rozpoczyna się on od plomb rozpoznanych, których mamy 65. Po nich następuje grupa plomb osobistych, z reguły z gmerkami mieszczańskimi, których powiązanie z konkretną osobą jest często praktycznie niemożliwe. Następnie jest grupa, niestety najliczniejsza, plomb nierozpoznanych, które ze względu na stan zachowania lub na niezrozumiałość symboliki w dalszym ciągu dla badaczy są trudne do identyfikacji. W tej grupie szczególnie interesująca wydaje się być plomba o nr kat. 105-106, która zachowała się razem z fragmentem materiału, do którego jest przyczepiona. Ostatnia grupa to plomby z XIX–XX w., których odnaleziono 11 sztuk. Po katalogu znajdujemy lakoniczną analizę znalezisk, gdzie Autor podkreśla elitarny charakter sukiennictwa w średniowieczu i we wczesnych czasach nowożytnych, przez co plomby są artefaktami bardzo osobliwymi, luksusowymi. Zgadając się z opinią przedstawioną na końcu rozdziału, należy wysunąć postulat, aby zabytki te znalazły większe zainteresowanie w oczach badaczy i zamiast kurzyć się w magazynach muzealnych stały się przedmiotem opracowań naukowych.

Ostatnim rozdziałem, który omówimy dokładniej, jest część poświęcona ołowianym znakom (tokenom-żetonom), a autorem opracowania jest również Tomasz Maćkowski (s. 219–234). W tej grupie artefaktów mamy 42 ołowiane i jeden mosiężny przedmiot o różnych kształtach i wymiarach. Na początku czytelnik zostaje zaznajomiony z terminologią i różnicami między liczmanami, a żetonami-tokenami. Dodatkowo wyjaśniona jest geneza posługiwania się specjalnymi znakami (na początku cynowymi, z czasem ołowianymi), które były ekwiwalentem różnych dóbr. Autor wspomina o żetonach komunijnych, tokeny służyły także do rozliczenia rocznej realizacji obowiązków na rzecz bractwa, cechu czy danej gildii. Spotykamy się także z żetonami żebraczymi, które wymieniane były za żywność albo na pomoc w przytułkach lub szpitalach. Z Gdańska najbardziej znane są żetony szarwarkowe, które dostawało się w rozliczeniu za obowiązkowe prace na rzecz miasta przy budowie wałów. Równie częsta grupą żetonów odnajdowanych na terenie Gdańska są ołowiane znaki z gmerkami miejskimi, które mogły służyć np. do rozliczenia niewielkich zleceń na rzecz indywidualnych usługodawców. Po ogólnej charakterystyce źródeł autor przechodzi do omówienia klasyfikacji i datowania artefaktów. Maćkowski przedstawia różne problemy związane z ikonografią obecną na tokenach i jej poprawną interpretacją, słusznie zauważając chociażby na żetonach miejskich różnice w przedstawieniu herbu Gdańska (dwa krzyże pod koroną lub bez korony). Zwraca również uwagę na wielkość i kształt żetonów szarwarkowych, które były tym bardziej wartościowe, im większe miały rozmiary. Wszystkie odnalezione zabytki zostały podzielone na pięć podstawowych grup, które z reguły

występują w literaturze — tokeny muni-cypalne, tokeny krajowe i królewskie, tokeny kościelne, tokeny bractw, gildii i cechów oraz tokeny prywatne. Załączony do opracowania katalog zabytków podzielony jest właśnie na wspomniane grupy, co ułatwia jego przeglądanie, a samo zestawienie zabytków jest przejrzyste. Wszystkie numery katalogowe zaopatrzone są w zdjęcia żetonów, ich wymiary, opis kształtu, opis przedstawienia na awersie i rewersie oraz próbę rekonstrukcji funkcji wraz z zaproponowaniem chronologii danego obiektu. Mamy 22 obiekty zakwalifikowane do pierwszej grupy, trzy przyporządkowane do grupy trzeciej, jeden do czwartej, jedenaście do grupy piątej i sześć tokenów, które zostały niezidentyfikowane. Tomasz Maćkowski w każdym rozdziale zachowywał godną uznania ostrożność podczas wyciągania wniosków. Interesujący jest jedyny mosiężny żeton odnaleziony podczas prac przy ul. Chmielnej 73-74, który, jak słusznie zauważa Autor, równie dobrze może być odważnikiem. Wszystkie cztery rozdziały napisane przez tego Autora charakteryzują się bardzo dobrą znajomością tematu oraz literatury.

Gdańsk doczekał się kolejnego monograficznego opracowania wyników badań archeologicznych z parceli na Wyspie Spichrzów. Bogactwo artefaktów, jakie pozyskiwane są podczas prac terenowych w tym mieście, zachęca badaczy do skrupulatnego opracowywania i publikowania wyników swoich prac. Szczegółowe analizy wszystkich kategorii zabytków oraz bardzo szczegółowa dokumentacja fotograficzna obiektów zamieszczona w publikacji mogą być niezwykle użyteczne dla badaczy z innych ośrodków. Dodatkowo poszerzona została nasza wiedza m.in. o funkcjonowaniu wag, żetonów miejskich oraz handlu sukniem w Gdańsku. Mimo kilku

niedociągnięć, przede wszystkim w rozdziale omawiającym numizmaty, czekamy z tym większą niecierpliwością na dalsze tomy. Widzimy, że pracownia Dantiscum kompleksowo opracowuje oraz publikuje materiał zgromadzony podczas badań wykopaliskowych. Planowana jest kontynuacja serii wydawniczej, której pierwszy tom był w tym miejscu omawiany⁹.

Paweł Milejski

BIBLIOGRAFIA

- Dannenberg H.
1893 *Münzgeschichte Pommerns im Mittelalter*, Berlin.
- Haljak G.
2010 *Livonian Coins XIII–XVIII Century, Part I, Feudal States. Livonian Coins from XIII–XVI Century*, Tallinn 2010.
- Mansfeld-Büllner H. V.
1887 *Afbildninger af samtlige hidtil kjendte danske Mønter fra Tidsrummet 1241–1377*. Kjøbenhavn.
- Kopicki E.
1995 *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, Warszawa.
- Milejski P.
2015 *Numizmaty* [w:] *Gdańsk Twierdza Wisłoujście. Badania archeologiczno-architektoniczne w latach 2013–2014*,

⁹ W planach jest seria wydawnicza omawiająca wyniki prac archeologicznych na Targu Siennym w Gdańsku. Jeden z tomów ma być poświęcony monetom i liczmanom — których podczas prac ziemnych odnaleziono ponad 2000 — a materiał jest w opracowaniu Pawła Milejskiego i Łukasza Sroki z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

- red. J. Dąbal, K. Krawczyk, T. Widerski, Gdańsk, s. 373–388.
- Mrowiński E.
1996 *Monety Rygi*, Warszawa.
- Neuman E.
1995 *Die Münzen des Deutschen Orden in Preußen*, Köln.
- Paszkiewicz B.
2013 *Moneta w dawnym Gdańsku. Badania archeologiczne w latach 1997–2009*. Monografia 1, Archeologia Gdańska t. VI, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk.
- 2014 *Złote reńskie na gdańskich ulicach*, „Przegląd Numizmatyczny”, 2014, nr 4 (87), s. 49–51.